

## MAŁGORZATA NALIKOWSKA ur. 1956; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Sąsiedzi niczego nie podejrzewali
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; po 1944 roku
<b>Słowa kluczowe</b>	Nalikowska Małgorzata, Lublin, bibuła, Peciak Andrzej (1955- )

### Sąsiedzi niczego nie podejrzewali

A tego to ja panu nie powiem (odp. na pyt. „A kto drukował i gdzie tą bibułę?”), ale myślę, że Paweł Skokowski by panu powiedział. O t[ej] konkretnie, która była drukowana to ja nie mogłam mieć wiedzy. I ja nawet chyba bym nie chciała mieć tej wiedzy w tamtym czasie. Ja z Pawłem kontakt mam do dzisiaj, ale do tej pory to nigdy nie rozmawialiśmy, czy on też wie, gdzie drukował. To znaczy, w ogóle wiedzieliśmy o wielu różnych drukarniach. O tych różnych innych drukarniach to ja też wiedziałam od Andrzeja Pyciaka. Na bieżąco się o te rzeczy nie pytało, bo należało jak najmniej wiedzieć i jak najmniej osób znać, natomiast potem to chyba już była taka euforia czegoś takiego, że już się w ogóle zmieniły czasy, że w ogóle doszło do tych wyborów, i że każdy jakoś tak może inaczej żyć, że my tak w sposób martyrologiczny do przeszłości to nie wracamy nawet do dzisiaj. Taki był etap w życiu, ale żeby to jakoś tak się w to zagłębiać - to po prostu było bardzo spontaniczne. To poza gazetką to by[ły] ogromne ilości publikacji książkowych; ulotek, książkowych, broszur, to były bardzo różne materiały. Praktycznie było bardzo wiele tytułów tego, co wówczas w ogóle wychodziło w tak zwanym "trzecim obiegu", a co potem oczywiście, no starannie drukował Andrzej Peciak i to, co drukowała paryska „Kultura”. To było poczynając od ulotek propagandowych, no po tą literaturę z „trzeciego obiegu”. Były to bardzo różne rzeczy. Nie zawsze zdążyliśmy z mężem każdą paczkę otworzyć i zobaczyć, co w niej jest, bo bywało tak, że już ktoś po te paczki przyszedł i one czasami u nas leżały nie rozpakowane. Bo to taki punkt kontaktowy był na to przechowywanie, dobry zresztą, bo ani sąsiedzi niczego nie podejrzewali – byliśmy z mężem młodym małżeństwem, młodymi ludźmi, prowadziliśmy życie towarzyskie, wtedy nikt nikogo nie zapowiadał, ciągle do nas przychodził i wychodził – w związku z tym to nigdy nie wzbudzało absolutnie żadnych podejrzeń.

Data i miejsce nagrania	2010-01-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Łukasz Chlibiuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"